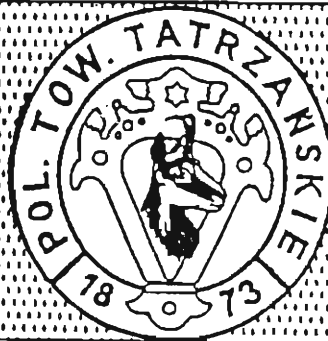


CO SŁYCHAĆ ?



Przed III Zjazdem PTT

PRZETRWAĆ

Antoni Leon Dawidowicz

W związku ze zbliżającym się III Zjazdem PTT wielu naszych Kolegów zadaje sobie pytanie, które niezwykle trafnie sformułował Andrzej Słota "Co dalej Towarzyszu Tatrzański?" Żeby móc zastosować jakąkolwiek terapię trzeba najpierw postawić diagnozę. Odpowiedzmy więc na pytanie: Czym obecne PTT różni się od przedwojennego?

Towarzystwo Tatrzańskie powstało z inicjatywy ludzi bogatych, którzy mogli ze środków własnych finansować jego działalność. Nie oni jednak decydowali o obliczu PTT, tylko szeroka rzesza autentycznych społeczników, którzy na rzecz PTT nie świadczyli wprawdzie dużych pieniędzy, ale świadczyli swoją pracą. W tej w pracy społecznej realizowali swoją osobowość. W okresie okupacji sowieckiej o pracy społecznej mówiło się wprawdzie bardzo dużo, ale w rzeczywistości ludzie o pasji społecznikowskiej byli dla systemu niebezpieczni. Dlatego bolszewicy działalność społeczną kanalizowali (służyło temu m.in. przymusowe łączenie organizacji) oraz etatyzowali. Za przykład niech posłuży fakt, że przed wojną znaki na szlakach turystycznych malowali działacze PTT społecznie, a dziś odbywa się to odpłatnie. Etatyzacja była największym ciosem w działalność społeczną, gdyż autentyczni społecznicy (obiektywnie trzeba przyznać, że i w PTTK takich nie brakowało) musieli współpracować z ludźmi, którzy wprawdzie w danym momencie pracowali społecznie, ale nie kryli się z tym, że działalność tę traktują jako "odskocznnię na intratną posadkę".

Co zmieniło się wraz z odzyskaniem przez

Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego

Numer 9 (57)
WRZESIEŃ 1995

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-040 KRAKÓW

Polskę Niepodległości? Nie ma już etatyzacji działalności. Pojawiły się nowe zagrożenia. Wynikają one w pierwszej kolejności ze zubożenia znacznej części społeczeństwa, a zwłaszcza inteligencji. To zjawisko jest jednak zjawiskiem przejściowym. O wiele większym zagrożeniem jest narzucenie poprzez brutalną propagandę konsumcyjnego stylu życia czyli, jak to określił kiedyś Kościół Katolicki, przewagi "mieć" nad "być". Ludzie, dla których liczy się "mieć" nie będą nigdy "Towarzyszami Tatrzańskimi". Jeżeli są niezbyt bogaci będą zapracowywać się "na śmierć", by zarobić znacznie ponad faktyczne potrzeby, stać się bogatymi i "mieć". Ludzie bogaci "mając" trzy samochody będą chcieli "mieć" jeszcze czwarty, więc też będą zaharowywać się na śmierć. Działalności społecznej nikt nie reklamuje w telewizji, podobnie jak niekonsumcyjnego stylu życia. Widocznym przykładem na to, że działalność społeczna nie jest dziś "w modzie" niech będzie fakt, że nawet tworzące się autentyczne organizacje społeczne, prowadzące ważną i pożyteczną działalność "na wszelki wypadek" nie nazywają siebie organizacjami społecznymi, tylko stworzyły eufemizm "organizacje pozarządowe".

Na tle przedstawionego stanu można teraz zastanowić się, jak można by widzieć przyszłość PTT w najbliższych trzech latach. Drogi są trzy. Pierwsza, to ulec ogólnemu marazmowi i dopuścić do zamarcia Towarzystwa. Los ten spotkał wiele stowarzyszeń, które mimo iż formalnie jeszcze ciągle istnieją, ale nie utrzymały się "na głębokiej wodzie", na jaką rzucił je neokapitalizm.

Droga druga, to stanie się jedną z "organizacji pozarządowych" i wykorzystać istniejące możliwości wykorzystania rozmaitych środków przeznaczonych na te właśnie ruchy. Obawy budzi jednak zagrożenie utratą tożsamości. Tendencja do tego procesu, zwanego znów eufemistycznie "europeizacją", jest w tego typu ruchach bardzo silna, a cena ta jest moim zdaniem zbyt wysoka.

Jest jednak trzecia droga, chyba najwłaściwsza. Sugestia jest prosta, róbmy dalej to co robimy. Oczywiście nie należy się cofać przed różnymi drogami zdobycia środków na działalność. Tam gdzie to możliwe można, a nawet trzeba podjąć działalność gospodarczą, czy znaleźć darczyńców (Niektórzy ostatnio zamiast "darczyńca" mówią "sponsor", ale my jesteśmy Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, więc nie powinniśmy ulegać temu udziwnianiu naszego języka). Najważniejsze jest jednak nie zaprzestać działalności, nawet w sytuacji, w której trzeba będzie z konieczności ją ograniczyć. Po prostu musimy realizować nasz program takim zakresie w jakim jest to aktualnie możliwe. Nie możemy oczywiście iść na kompromis z otaczającą nas rzeczywistością w zakresie pryncypiów. Lansowany przez nas model turystyki oraz cała wypracowana przez pokolenia działaczy "Twarz" PTT musi pozostać niezmienną.

Przyjdzie bowiem kiedyś moment, gdy świat dojdzie do tego etapu rozwoju, kiedy ludzie chcący coraz więcej "mieć" poczują wokół siebie pustkę duchową. Wtedy dla całej plejady organizacji społecznych, w tym również PTT nastanie inny klimat. Skorzystają z niego jednak tylko te organizacje, które tego momentu doczekają.

Musimy więc PRZETRWAĆ!

7 PAŹDZIERNIKA 1995 W KRYNICY ODBĘDZIE SIĘ X POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO, NA KTÓRYM PODJĘTE ZOSTANĄ OSTATECZNE USTALENIA ZWIĄZANE Z ORGANIZACJĄ III WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

PTT - TOWARZYSTWEM

Przyczynek w dyskusji przedzjazdowej

Krzysztof Kabat

Choć skromna jest ta nasza dyskusja na łamach "Co słyhać?" pragnę i ja do niej się włączyć z kilkoma przemyśleniami. Tym bardziej jako "urzędujący" jeszcze v-ce prezes ZG pragnę odnieść konieczne moim zdaniem przemiany w całym Towarzystwie do realiów funkcjonowania nowego Zarządu.

Do znudzenia i przy każdej okazji przypominałem mój podstawowy pogląd zasadzający się na autentycznie z serca płynącym pragnieniu. Pozwólcie przypomnieć go raz jeszcze - bądźmy wreszcie Towarzystwem, czyli społecznością przyjaciół, wspólnotą ludzi gór, począwszy od zwykłego ich miłośnika przez pasjonata na zawodowcu i wyrępiarzu kończąc. Inaczej - na pierwszym miejscu stawiam pragnienie bycia razem z przyjaciółmi, bycia obok siebie z otwartym sercem gotowym do pomocy lub chociażby wspólnego spędzenia czasu. Na dalszym miejscu dopiero jest przestrzeń tego współbywania t.zn. góry. Wówczas niekoniecznie musi to być grań, szczyt czy cała wyprawa. Takie zwłaszcza potrzeby biorą u mnie górę przy każdym wyjeździe na posiedzenie ZG, gdzie mogę się spotkać z tymi, których widuję 3-4 razy w roku. Uczmy się nade wszystko być razem, służyć sobie wzajemnie, rozumieć się, a nawet tolerować. Tylko taka w pełni braterska postawa uchroni nas przed konfliktami, które i dzisiaj mają miejsce i często nieprzyjemnie rzutują na wszystkich wokół. Tylko taka postawa głęboko humanistyczna uchroni nas przed ciągłym odpływem członków i utratą cennych działaczy. Tylko taka postawa zawsze wyciągniętej, przyjacielskiej ręki uchroni nas od wypadnięcia z niebezpiecznego zakrętu, na jakim moim zdaniem całe PTT obecnie się znajduje. Najpierwszym fundamentem jest więc przyjaźń, tolerancja w inności postaw, poglądów i powszechną pragnienie wzajemnej służby i zgody. Na tym fundamencie można dopiero podejmować jakąkolwiek działalność w górach - zarówno czerpania z nich dla siebie, jak i działania na ich rzecz. Myśli te kładę na sercu szczególnie nowemu Prezesowi i Zarządowi Głównemu, który wybierzemy na Zjeździe. Postulat brzmi następująco: natychmiastowe rozwiązanie wszelkich problemów międzyludzkich, wszelkich sytuacji konfliktowych i gier personalnych, pojednanie począwszy od składu ZG, na linii działacze - ZG, oraz w samych oddziałach.

Kwestia druga to nasza kiepska kondycja finansowa. Takie to już czasy dzisiaj mamy, że słabi finansowo nie mają głosu i wypadają z gry. Nie możemy więc bać się własnej jako całość PTT ale i w skali oddziałów, samodzielnej działalności gospodarczej. Nie powinniśmy również odwracać się od tych osób, które mogą i zechcą nas finansowo wspierać. Tak bowiem gospodarowano ongiś w PTT - było ono silne finansowo pieniędzmi bogatych i zacnych jego członków, a jednocześnie pracą i działaniem gospodarczym jego działaczy. Postuluje więc po drugie: w nowym składzie ZG ustanowić silny "zespół finansowy" fachowców od pieniądza i jego pomnażania. Będzie on jednocześnie służył wszelką poradą i pomocą chcącym wzmocnić finansowo swoje oddziały ale i zatroszczy się o nasze dobro wspólne, czyli mizerne konto Zarządu Głównego. Nigdy Towarzystwo nie stanie się silniejsze na rynku turystyczno-górskim, jeśli ZG nie będzie dysponował niezbędnymi zasobami finansowymi. Przy tej okazji z doświadczeń i obserwacji w

mijającej kadencji ZG, również dla nowych już władz postuluję jeszcze dwie kwestie:

- powołanie stałego zespołu prawnego, który będzie kompetentnym w prawnym prowadzeniu wszelkich wynikłych spraw, a także będzie doradzał każdemu kto np. podejmie działalność gospodarczą.

- postulat ostatni, najdalej idący dotyczy metod pracy ZG w następnej kadencji. Uważam za niezbędne w obecnej sytuacji Towarzystwa, aby każdemu członkowi Zarządu Głównego od v-ce prezesów, poprzez prezydium do każdego członka przypisać jakieś konkretne poletko działalności do uprawy. A co zatem idzie, w miarę rozwijania się sytuacji Zarząd będzie mógł "zapytać" w każdej chwili swego członka o plony na jego poletku. Proszę mi wybaczyć tę przenośnię, ale na łączny efekt działania całej organizacji składają się poszczególne dzialecзки, które należy uprawiać na codzień, a nie od czasu do czasu powoływać specjalne komisje. Z jednej strony mam już rzetelnie dość tej biurokratycznej komisjomanii, a z drugiej "domagam się" większej dozy zaufania w ramach Zarządu i poszczególnych członków ZG. Tkwimy nadal w "kanale asekurancja" (lepiej wybrać całą komisję, gdyż jeden napewno nawali) i krytykanctwa wszystkiego, co nie ode mnie pochodzi, no i najgorsza zaraza to wzajemne kontrolowanie się. Jestem zdecydowanie przeciwny takim postawom, tak jak jestem przeciwny tendencjom biurokratyzowania - "w kwestii formalnej". Wierzę, że w prawdziwym towarzystwie czyli wśród przyjaciół zbędne są niekończące się czasami procedury formalno-biurokratyczne. Chyba że chcemy być "partyjką" czy "stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej" o charakterze partyjno-masowym, jakie znamy dość dokładnie z niechlubnej przeszłości naszego kraju.

Oto skrócona lista moich propozycji poletek naszej działalności: schroniska, finanse, przewodnictwo, GOT, wydawnictwa, popularyzacja, kolportaż, wyprawy zagraniczne, baza sprzętowa, ochrona przyrody, prawo, dokumentowanie. Są to jedyne działy, które należy rozdysponować bezpłatnie. Teraz oczywiście żartuję, ale nie może być zbyt obiecujących wyników działalności PTT jeśli w zespole zarządzającym czyli Zarządzie Głównym (20-osobowym) nikt za nic nie odpowiada.

Na koniec pragnę zaapelować do całej braci PTT-owskiej - bądźmy solidarni i odpowiedzialni w tym czasie przed zjazdem i w jego trakcie. Nie masz mandatu delegata, nie patrz na to i jeśli jesteś z nami, przyjeźdź na Zjazd. Wcześniej możesz i Ty napisać co i jak widzisz (byle szybko, aby dało się przed zjazdem opublikować). Miałeś wcześniej jakieś problemy np. w relacjach z Zarządkiem Głównym, odrzuć je i przyjeźdź, zacznij współbudowanie z przyjaciółmi z gór. Przewietrzmy mocno samych siebie i to co było między nami. Myślę, że niekoniecznie musimy z tego zakrętu wypaść i rozsypać się. Możemy i powinniśmy z niego wyjść na prostą, ale ...

DYSKUSJA PRZEDZJAZDOWA TRWA - ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA NASZE ŁAMY

Pączkowanie

W poprzednim numerze donosiliśmy o powstaniu nowego Koła PTT w Żywcu przy Oddziale Bielsko-Biała (przy okazji przepraszam za pominięcie litery w nazwisku prezesa - ma być Kaszkur). W między czasie nadeszła informacja o powstaniu (reaktywowaniu, jak napisano) Koła PTT w Krynicy przy Oddziale Beskid w Nowym Sączu. Oby tak dalej ...

Pozostałe informacje w skrócie ...

W dniach 9-10 września w Zakopanym obchodzono jubileusz 120-lecia przewodnictwa tatrzańskiego. Obchody poprzedzone były trzydniowym XIII Ogólnopolskim Górskim Raidem Przewodników "Tatry" 1995. Niestety w czasie Raidu miał miejsce tragiczny wypadek - zginęła 33-letnia przewodniczka terenowa z Żyrardowa. Przestroga - czy należy realizować na siłę planowane imprezy bez względu na pogodę i panujące w górach warunki? (było bardzo duże oblodzenie na trasach powyżej 1700 m). Otwarto kilka wystaw okolicznościowych (w BWA, Domu Turysty, TPN w Muzeum Tatrzańskim), które polecamy wszystkim do zwiedzenia przy okazji pobytu w Zakopanem. W uroczystościach wzięła udział grupa członków Oddziału Beskid w Nowym Sączu z prezesem Maciejem Zarembą, członkiem Komisji d/s Przewodnictwa ZG PTT.

*

W dniach 16-20 września zwiedzała Tatry Zachodnie Słowackie grupa członków Oddziału PTT w Kaliszu, do której przyłączyła się Sekretarz Towarzystwa Barbara Morawska-Nowak. Bazą wypadową był Zuberec, w czasie wycieczek osiągnięto szczyty - Rohacze, Siwy Wierch, Brestową, przł. pod Osobitą (zakaz wejścia na szczyt), a także szczyty graniczne - Grzesia, Rakoń i Wołowiec.

*

Oddział PTT w Bielsku-Białej otworzył kolejną stację turystyczną PTT. Jest nią Pensjonat "Pod Kiczorą" w Jeleśni, w pobliżu nowego przejścia granicznego na Słowację (Korbielów-Oravska Polhora). Jest więc świetnym punktem wypadowym w rejon Pilska, Lipowskiej, Lasku, Mędralowej i na Słowacką Orawę. Posiada 19 miejsc noclegowych w pokojach 2; 3 i 4 osobowych. Adres: Krystyna Walas, ul. Orawska 940, 34-340 Jeleśnia, tel. (0-30) 63-65-68.

*

Zostaliśmy zaproszeni na posiedzenie Rady d/s Turystyki przy Premierze RP, które ma się odbyć w Warszawie w dniu 3 października br. Zarząd Główny będzie reprezentował na posiedzeniu kol. Maciej Zaremba.

*

Ryszard Remiszewski (PTT Gliwice) założył własne wydawnictwo. Jako pierwszą pozycję wydał przewodnik Tadeusza Szczerby: **SŁOWACKIE TATRY WYSOKIE. PRZEWODNIK DLA TURYSTÓW WYSOKOGÓRSKICH**. Ukazał się również Tom 7 "Prac Pienińskich". Zainteresowani mogą je otrzymać po wpłaceniu 5 zł na konto bankowe Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, PKO BP O/Szczawnica nr. 49676-1502-132. Adres Ośrodka: ul. Pienińska 12, schronisko "Orlica", 34-460 Szczawnica tel (0-1872) 22-45.

*

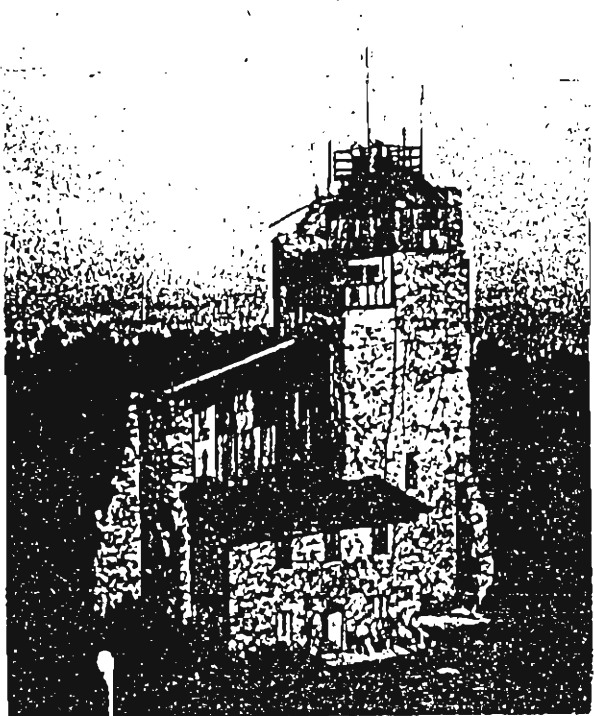
Piotr Gawłowski (PTT Bielsko-Biała) wyszedł w dniu 2 lipca br. na Mt Kinley. Gratulujemy osiągnięcia. Myśli obecnie o wyjściu na najwyższy szczyt Australii i Oceanii - Cartens Pyramid (Puncakayaya) 5030 m, na którym nie było jeszcze Polaków. Zaprasza zainteresowanych do udziału w wyprawie. Adres: Piotr Gawłowski, 43-384 Jaworze Górne 188.

*

Oddział PTT im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu zorganizował w dniach 27.09-1.10.1995 r. w Karkonoszach II JESIEŃ W GÓRACH Z PTT.

NA TROPACH HISTORII PTT ...

Artur Desławski z Wrocławia będąc na wycieczce na Chojniku koło Wałbrzycha zauważył na schronisku drewnianą, rzeźbioną tablicę, którą wzbudziła jego zainteresowanie, o następującej treści:



"Polskie Towarzystwo Tatrzańskie prowadziło tu w latach 1948-1950 schronisko turystyczne imienia d-ra Mieczysława Orłowicza.

W otwarciu schroniska na Chełmcu brał udział osobiście Imiennik, nestor turystyki i krajoznawstwa, później honorowy członek PTTK.

W setną rocznicę urodzin Patrona, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział w Wałbrzychu.

Chełmiec, 26 marca 1981 rok."

Schronisko jest obecnie z remoncie. Opiekę nad nim przejmują krótkofalowcy w Wałbrzychu wzamian za możliwość nadawania programu ze Studia Radia Wałbrzych, którego emiterem byłoby schronisko.

Czyżby kolejne schronisko wychodziło spod pieczy PTTK?

PRZYPOMINAMY I PROSIMY O WPLĄTY DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA

Imię i nazwisko

Adres

Członek Oddziału w

DEKLARACJA

Deklaruję wpłatę 12,00 zł rocznie (słownie: dwanaście złotych) na „Fundusz Wydawniczy PTT”. W zamian otrzymam jeden egzemplarz kolejnego tomu rocznika „Pamiętnik PTT” według kosztów wydania. W roku 1995 wpłatę na „Fundusz Wydawniczy PT” dokonam do dnia

.....
podpis

....., dnia 1995 r.